

Jasiński, Janusz

Problem języka niemieckiego w szkolnictwie powiatu olsztyńskiego w 1825 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 279-296

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROBLEM JEZYKA NIEMIECKIEGO W SZKOLNICTWIE POWIATU OLSZTYŃSKIEGO W 1825 ROKU

W porównaniu z Mazurami sprawa germanizacji szkolnictwa w południowej, a więc etnicznie polskiej, części Warmii w pierwszej połowie XIX wieku ma stosunkowo skromną literaturę przedmiotu¹. Po wojnach napoleońskich można zauważyć wyraźne dążenie szkolnych władz rejencyjnych do objęcia katolickiej Warmii takim samym systemem szkolnym, jaki ukształtował się w pozostałych częściach Prus Wschodnich w wyniku zarządzeń wydawanych w ciągu XVIII wieku. Jednym z elementów przygotowań w tym kierunku stały się wizytacje szkolnictwa warmińskiego.

W roku 1816 przeprowadził wizytacje szkolnictwa warmińskiego przypuszczalnie radca rejencji królewieckiej, Johann Theodor Woide, znający język polski. Stwierdził on istnienie szkół tylko przy kościołach, złe wynagrodzenie nauczycieli, brak budynków szkolnych oraz fatalną frekwencję dzieci². W 1820 roku dokonali wielkiej wizytacji powiatów warmińskich radca Gustav Friedrich Dinter oraz radca Hoppe, od 1815 roku członek Prowincjonalnej Depucacji Szkolnej w Królewcu³. Hoppe był katolikiem, w 1814 roku przybył do Królewca z Wolborza w Księstwie Warszawskim i w przeciwieństwie do Dintera znał język polski, toteż jego współudział w wizytacji południowej Warmii był bardzo potrzebny. Wizytacja z 1820 roku, mająca na celu dokładne zapoznanie się z całokształtem sytuacji szkolnictwa, baczna uwagę zwracała także na problem języka niemieckiego. A więc już wówczas zapisywano skrzątnie, w których szkołach etnicznie polskich uczy się języka niemieckiego, którzy nauczyciele jeszcze go nie znają⁴. Stwierdzono m.in. fatalny poziom nauczania języka niemieckiego w Barczewie, natomiast chwalono za wyniki nauczania tego samego przedmiotu Mateusza Grunenberga w Barczewku. Są-

1 E. Martuszewski, *Pierwsze próby wprowadzania języka niemieckiego do szkół elementarnych na Mazurach i południowej Warmii na początku XIX wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1977, nr 3-4, ss. 307-325 wykazał ostatnio, że zarządzenia z lat 1804, 1811, 1817 i 1818 były konsekwentnie wcielane w życie. Celem ich było wyeliminowanie z czasem wszystkich nauczycieli nie znających języka niemieckiego, a następnie zobowiązanie nauczycieli władających niemieckim, aby uczyli tego języka.

2 Zentrales Staatsarchiv, Dienststelle Merseburg (dalej ZStA, Merseburg), Geheimes Zivilkabinett, 2.2.1, nr 15939, Sprawozdanie okresowe rejencji królewieckiej za r. 1816.

3 Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej ADWO), Archiwum Biskupie, J. S. 75, Schulrevisionsberichte der Königl. Regierung 1820-1828, Protokoły powizytacyjne Gustava Friedricha Dintera i Hoppego z 1820 r.; ZStA Merseburg, Geheimes Zivilkabinett, 2.2.1, Nr 15938, Sprawozdanie okresowe rejencji królewieckiej za maj 1815.

4 ZStA, Merseburg, Preussisches Kulturmisterium, Rep. 76, II, Sekt. 2, Königsberg a. Nr 10, Lista personalna radców rejencji królewieckiej z 8 II 1820.

5 ADWO, Archiwum Biskupie, J. S. 75, Protokół z wizytacji szkoły w Barczewku z 14 IV 1820, przeprowadzonej przez Gustava Friedricha Dintera i Hoppego; ZStA Merseburg, Geheimes Zivilkabinett, 2.2.1, Nr 15943, Sprawozdanie okresowe rejencji królewieckiej za maj 1820.

dzie można, że po wizytacji z 1820 roku ukazały się szczegółowe instrukcje w sprawie posługiwania się językiem niemieckim, względnie jego nauczania w szkołach etnicznie polskich. Takie wnioski nasuwają się przy lekturze protokołów z następnej, kompleksowej wizytacji z roku 1825.

W roku 1825 rewizję szkół elementarnych w powiecie olsztyńskim przeprowadził asesor rejencji królewieckiej, Reinhold Bernhard Jachmann. Wizytował on gruntownie 70 szkół, jadąc od wioski do wioski, sumiennie zapisując swoje spostrzeżenia o każdej szkole, o każdym nauczycielu, o zarządach szkolnych, o dzieciach.

Na podstawie protokołów Jachmanna można przygotować przekrojową monografię szkolnictwa w powiecie olsztyńskim z roku 1825⁶. Moim zadaniem jest jednak zwrócenie uwagi jedynie na niektóre aspekty spraw szkolnych, a przede wszystkim na problem języka niemieckiego, stąd z opisów Jachmanna wydobylem tylko te elementy, które łączą się bezpośrednio z tym tematem, ponadto te, które charakteryzują sylwetkę nauczyciela oraz dają pogląd na frekwencję szkolną.

Jachmann pilnie interesował się znajomością języka niemieckiego wśród dzieci, a także wśród nauczycieli, zgodnie z wcześniej przygotowanym kwestionariuszem pytań. Dlatego jego protokoły dają nam z jednej strony dość bliski prawdy obraz zasięgu języka polskiego w powiecie olsztyńskim, a z drugiej strony mówią o usiłowaniach władz szkolnych i kościelnych, zmierzających do zaprowadzenia języka niemieckiego w szkołach etnicznie polskich. Ze sprawozdań Jachmanna wynika jasno, że już w 1825 roku nauczyciele mieli obowiązek uczyć dzieci niemieckiego języka. Zobowiązanie to zakładało, że sam nauczyciel musiał władać językiem niemieckim. Jeśli miał on pod tym względem jakieś braki lub w ogóle nie umiał po niemiecku, wizytator skrzętnie to odnotowywał. Część dzieci polskich potrafiła po pewnym czasie czytać po niemiecku, ale z reguły nie rozumiała czytanych tekstów. Na słabe wyniki w nauce niemieckiego, a także innych przedmiotów, wpływały ogólne warunki ówczesnego szkolnictwa, a przede wszystkim ogromna ciasnota izb szkolnych, olbrzymia przeważnie absencja dzieci oraz słaby poziom kwalifikacji pedagogicznych i merytorycznych nauczycieli. Wizytacja z 1825 roku, przeprowadzona zresztą w wielu rejencjach państwa pruskiego, zadecydowała o wydaniu w roku następnym zarządzenia w sprawie posiadania przez nauczycieli odpowiednich kwalifikacji pedagogicznych⁷. Dla nauczycieli warmińskich przeznaczona było Seminarium Nauczycielskie w Braniewie⁸.

Bardzo niski poziom szkolnictwa elementarnego istniał także w okolicach etnicznie niemieckich. Np. w powiecie braniewskim tego roku zakwalifikowano 30 szkół jako złe, a 15 jako średnie⁹. W 1827 roku po wizytacji w powiecie lidzbarskim, na 30 nauczycieli już pracujących, którzy zgłosili się do Seminarium w Braniewie w celu uzupełnienia kwalifikacji, 5 otrzymało ocenę dobrą, 8 dostateczną, 10 miało zgłosić się jeszcze raz, a 7 w ogóle usunęto ze szkolnictwa jako nie nadających się na stanowiska nauczycieli¹⁰. Faktem jed-

⁶ ADWO, Archiwum Biskupie, J. S. 106, Schulberichte des Dekanats Wartenburg 1814—1834, Tabela szkolna powiatu olsztyńskiego [z 1825 r.], sporządzona przez Reinholda Bernharda Jachmanna.

⁷ E. Martuszewski, *Preparandy nauczycielskie na Mazurach w pierwszej połowie XIX wieku*, KMW, 1979, nr 1, s. 27.

⁸ [R.] Schandau, *Das königliche Schullehrer-Seminar zu Braunsberg*, Braunsberg 1868.

⁹ Ibidem, s. 33.

¹⁰ ZStA Merseburg, Geheimes Zivilkabinett, 2.2.1, nr 15950, Sprawozdanie okresowe rejencji królewieckiej za wrzesień 1827.

nak jest, że do osłabienia poziomu nauczania w okolicach etnicznie polskich przyczyniało się niepomiarne obciążenie nauką niemieckiego, której poświęcano w stosunku do kilku innych przedmiotów dużo uwagi i czasu. Tam, gdzie nauczyciel miał dobre przygotowanie pedagogiczne, a przede wszystkim potrafił uczyć niemieckiego, po pewnym czasie przechodził na „wyższy” stopień nauczania, to znaczy próbował uczyć po niemiecku, jak np. w Barczewku, Jedzbarcku, oczywiście w miastach — Barczewie i Olsztynie, za co zbierał pochwały i gratyfikacje od władz oświatowych. W Gadach Jakub Neumann usiłował uczyć po niemiecku rachunków. Te dwie sprawy: naukę niemieckiego i naukę po niemiecku władze precyzyjnie rozróżniały.

Powstaje pytanie, czy naukę niemieckiego można utożsamiać z próbami germanizacji. Otóż, wydaje się, iż gdyby dzieci polskie uczęszczały do szkół w państwie polskim, na pewno nauka języka obcego nie stanowiłaby zagrożenia dla ojczystego języka. Ale w warunkach państwowości obcej, pruskiej? Odpowiedział na ten problem dość jednoznacznie Gustaw Gizewiusz. Obserwację jego dotyczą Mazur, ale w kwestii językowej rzecz przedstawiała się analogicznie jak na Warmii. Pisał: „Kto mówi, że nie chodzi o wyparcie elementu polskiego na Mazurach, lecz tylko o rozpowszechnianie znajomości języka niemieckiego obok polskiego, ten nie wie, co mówi, albo też nie chce wiedzieć. O tym jak głupie i daremne, albo też i zgubne jest to «obok», znaleźć można potrzebne uwagi w naszej *Polnische Sprachfrage in Preussen*, s. 246 n. Ludzić się co do tego mogą najwyżej i w najlepszym razie tylko tacy, którzy jako wykształceni literacko poligłoci nie są zupełnie w stanie wczuć się w istotę i przebieg wykształcenia właściwego ludu. Dwujęzyczność ludu (proszę mnie dobrze rozumieć: ludu jako masy, nie zaś jednostek spośród niego) jest sama przez się niedorzecznością, a na dłuższą metę niemożliwością. Przy podobnych stosunkach językowych, wpływy polityczne aż nadto rychło przechyliłyby szalę chwającej się wagi zdecydowanie na jedną stronę i musiałby nastąpić całkowity rozkład, zanik jednej narodowości i rozpińnięcie się jej w drugiej”¹¹. Potwierdzeniem, że i na Warmii chodziło już w pierwszej połowie XIX wieku o cele germanizacyjne, są wspomniane szkoły miejskie, jak i niektóre wiejskie, w których język ojczysty miał zostać zastąpiony przez niemiecki. Bezsens tego postępowania dostrzegał dziekan olsztyński, Andrzej Heck, który pisał w 1827 roku: „Cały dekanat jest polski, wynika z tego, że język polski musi wyłącznie panować tak w kościele, jak i w szkole. Jeśli poza kościołem i szkołą słyszy się jakieś słowo niemieckie, to pochodzi ono od urzędników albo przyjezdnych. Muszą oni jednak znać polski, jeśli chcą się czegoś dowiedzieć od tutejszych mieszkańców. Dlatego językiem nauczania musi być i jest język polski. Najlepsi nauczyciele znają tylko język polski. Językiem polskim mówi w tutejszym dekanacie około 10 tysięcy mieszkańców, jest to język żywy, można w nim nauczyć tego wszystkiego, co powinien wiedzieć dobry chrześcijanin i dobry poddany. Niewątpliwie pożądaną rzeczą jest, aby poszczególni ludzie znali język niemiecki, ale dla ogółu nie jest on potrzebny, poza tym nie da się tego przeprowadzić. Szkoły elementarne nie są przeznaczone do tego, aby uczono w nich obcego języka, zadaniem ich jest przygotowanie wychowanków w ojczystym języku do przyszłych obowiązków życiowych, odpowiadających ich potrzebom. Jeśli żąda się od nich więcej, należy kształcić ich w wyższych zakładach, a nie w szkołach elementarnych.

11 W. Chojnacki, *Mazury i Warmia 1800—1870. Wybór źródeł*, Wrocław 1959, s. 629.

Przypatrzmy się szkole miejskiej w Olsztynie. Mamy tu [w mieście — J. J.] 1359 katolików, z których najwyższej 200 mówi po niemiecku. Dla tej mniejszości każdego święta i każdej niedzieli, tak samo jak dla pozostałych 1159 Polaków, odprawiane są osobne nabożeństwa. Ale mniejszość niemiecka w dużym stopniu zna język polski. Wśród dzieci szkolnych tylko sześcioro zna język niemiecki. A pomimo to nauczanie w języku polskim zostało całkowicie zarzucone, a obcy nauczyciele znają tylko język niemiecki. Rezultat jest taki, że dzieci, które 4—5 lat chodzą do szkoły, potrafią wprawdzie czytać i pisać po niemiecku, ale niewiele z tego rozumieją. Ostatecznie musimy nauczać je religii po polsku, co sprawia nam trudność, ponieważ dzieci nie czytają po polsku”¹². Istotnie, religii uczono w tym czasie wyłącznie w języku ojczystym. Wynikało to z twardej postawy biskupa warmińskiego Józefa v. Hohenzollerna, który będąc zwolennikiem krzewienia języka i kultury niemieckiej w polskich częściach państwa pruskiego, kategorycznie sprzeciwiał się rugowaniu mowy ojczystej z lekcji religii. Twierdził on, że „po polsku mówiący katolik równie dobrze potrzebuje pouczenia i nauki chrześcijańskiej, jak i Niemiec”¹³. W nauce religii posługiwano się powszechnie katechizmem Rajmunda Brunsza¹⁴.

Szkołnicwo warmińskie pod względem ilościowym zaczynało się rozwijać po wojnach napoleońskich, ale od strony jakościowej — jak już wspominałem — przez długi jeszcze okres przedstawiało się rozpaczliwie. Pisze na ten temat Jachmann w komentarzu do tabeli szkolnej z 1825 roku, twierdząc, iż na miano szkół zasługiwały tylko parafialne i to nie wszystkie. Gdy jakaś wioska uzna, iż ma zbyt daleko do szkoły parafialnej, zawiera wówczas kontrakt z ubogim komornikiem, zagrodnikiem lub rzemieślnikiem na nauczanie na 2—3 lata za doraznym wynagrodzeniem¹⁵. Często są to jedynie ustne umowy. Nauczyciele ci otrzymują bardzo niskie wynagrodzenie, 2—3 talary, które stanowią dla nich tylko dodatkowe źródło utrzymania¹⁶. Stan taki potwierdzał wspomniany już dziekan Heck¹⁷. Nic dziwnego, że nauczyciele bardzo się uskarżali przed wizytatorem na niedotrzymywanie umów ze strony rodziców. Na podstawie umów ustnych zaangażowano nauczycieli w 14 szkołach (Bartołty Wielkie, Cegłowo, Dorotowo, Jaroty, Kaborno, Kierzbuń, Majdy, Nagłady, Pęglity, Pluski, Rentyny, Trękus, Warkały i Woryty). Połowa szkół miała nauczycieli, których kwalifikacji nikt nie sprawdzał przed ich zatrudnieniem (Barczewko, Bartołty Wielkie, Cegłowo, Dajtki, Dorotowo, Gady, Giławy, Jaroty, Kaborno, Kierzbuń, Klebark Mały, Likusy, Majdy, Marcinkowo, Nowe Włóki, Olsztyn (Feliiks Leopold), Patryki, Pęglity, Pluski, Prejłowo, Przykop, Ramsowo, Rentyny, Skajboty, Stare Włóki, Stękińy, Szałstry, Tomaszkowo,

¹² ADWO, Archiwum Biskupie, J. D. 7, Dziekan Andrzej Heck z 20 XI 1827; J. Jasiński, *Duchowieństwo katolickie a sprawa polska na Warmii w XIX w.*, Zeszyty Naukowe Pax, 1977, nr 2, ss. 102—103. Ciekawą statystykę szkolną z liczbą dzieci polskich z 1827 r. na południowej Warmii zamieścił J. Obląk, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800—1870*, Lublin 1960, ss. 94—95.

¹³ ADWO, Kuria Biskupia, I. G. Bp Józef v. Hohenzollern z 4 IV 1832; J. Obląk, op. cit., s. 31.

¹⁴ R. Bruns, *Katechizm albo nauka wary katolickiej*, Kwidzyn (kilka wydań z końca XVIII i początków XIX w.).

¹⁵ ADWO, Archiwum Biskupie, J. S. 75, Schulrevisionsberichte der Königl. Regierung 1820—1828, Reinhard Bernhard Jachmann z 30 VI 1825. Zapewne przez przeoczenie archiwisty komentarz ten został wpięty do innego fascykułu, niż sama tabela szkolna (nr 106).

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ ADWO, Archiwum Biskupie, J. S. 78, Dziekan Andrzej Heck z 1 IX 1825.

Trękus, Tuławki, Warkaty, Wołowno, Woryty, Wójtowo, Wymój). Innych nauczycieli egzaminowali miejscowi proboszczowie, biskupia Komisja Egzaminacyjna, Generalny Oficjalat, czasem landrat lub Duchowna Deputacja Szkolna Rejencji Królewieckiej. Jednakże kwalifikowanych nauczycieli było w roku 1825 zaledwie kilku. Większość miała ukończone tylko szkoły elementarne, kilkunastu nauczycieli uczęszczało uprzednio do szkół miejskich, najczęściej w Olsztynie. Nic też dziwnego, że charakterystyki nauczycieli, dokonane przez Jachmanna, których tu nie przytaczam ze względu na ograniczoną objętość artykułu, były bardzo surowe, nierzadko wprost dyskwalifikujące ich umiejętności pedagogiczne i rzeczowe wiadomości.

Nauczyciele mieli obowiązek wpisywania na początku roku szkolnego planu zajęć, ale wizytator nie znalazł go aż w 43 szkołach. Także list obecności na ogół nie prowadzono. O frekwencję dzieci Jachmann wypytywał nauczycieli i proboszczów, bo frekwencja w dniu wizytacji nie odzwierciedlała faktycznego stanu rzeczy. Niektóre szkoły mieściły się w karczmach, w izbach nauczycieli. Obliczono, że w powiecie olsztyńskim brakuje 46 budynków szkolnych, ponadto w 11 miejscowościach udziela się lekcji w mieszkaniach nauczycieli. A więc i tam należało wybudować nowe szkoły¹⁸.

Wspomniałem, iż sprawozdanie wizytatora Jachmanna stanowi także źródło do zasięgu języka polskiego w północnych częściach powiatu. Ale do obserwacji Jachmanna należy podchodzić ostrożnie, bo wśród rzekomo wszystkich dzieci mówiących po niemiecku trafiały się i dzieci dwujęzyczne i polskie. Nie zawsze prawdę powiedział mu nauczyciel, mógł dzieci polskich nie zauważyć wizytator, a przecież w czasie wizytacji nie wszystkie dzieci były obecne w szkole. Np. w Nowym Kawkowie — według Jachmanna — wszystkie dzieci mówiły i uczyły się po niemiecku, gdy tymczasem proboszcz w dwa lata później naliczył tam 12 dzieci polskich i pewną liczbę dwujęzycznych. Dwujęzyczne i mówiące po polsku mieszały także w pobliskich Pupkach i Starym Kawkowie. W tym ostatnim w 1827 roku były: „deutsch und polnisch”¹⁹, a więc i polskie dzieci, chociaż niewątpliwie w mniejszości. Na zakończenie dodajmy, iż Jachmann nie znał języka polskiego, stąd dość często, oceniając polskie czytanie, używał wyrażenia: „wydaje się”.

Wydobytą z powizytacyjnego wykazu wybrane zagadnienia szkolne, do nazwisk o brzmieniu polskim zastosowałem pisownię polską, natomiast w nawiasach pomieściłem je zgodnie z oryginalnym zapisem Jachmanna.

SZKOŁY ELEMENTARNE W POWIECIE OLSZTYŃSKIM W ROKU 1825²⁰

B a r c z e w k o, wieś kościelna — nauczyciel Mateusz Grunenberg, lat 37, uczy 24 lata, kształcili go poprzedni proboszczowie w Barczewku, samouk. Dzieci szkolnych jest 157 i 22 z innych parafii, w dniu wizytacji było 58 chłopców katolickich, 8 chłopców ewangelickich, 35 dziewcząt katolickich, frekwen-

18 [R.] Schandau, op. cit., s. 35.

19 ADWO, Archiwum Biskupie, J. S. 60, Wizytacja proboszcza w Nowym Kawkowie z 1827 r.

20 ADWO, Archiwum Biskupie, J. S. 106, Schulberichte des Dekanats Wartenburg 1814—1834, Tabela szkolna powiatu olsztyńskiego [z 1825], sporządzona przez asesora Reinholda Bernharda Jachmanna. Dodajmy tu, iż wizytacje szkolnictwa na Warmii przeprowadzono i w dalszych latach, np. w 1828 r. zrewidował Warmię radca Christian Theodor Ludwig Lucas (por. ADWO, Archiwum Biskupie, J. S. 75, Wizytacja szkolnictwa warmińskiego z 1828 r.).

cja dobra. Nauczyciel uczy po niemiecku, dziewczęta nie mówią po niemiecku. Dzieci mają właściwe pojęcie o Bogu, o Objawieniu i życiu Jezusa, o obyczajach ludzkich, znają obowiązki wobec państwa i władzy, odpowiadają właściwie. Większa część chłopców czyta po niemiecku dość biegle, spośród dziewcząt tylko kilka. Piszą wypracowania, kilkoro zna koniugacje, małe literkują i sylabizują z tablicy ściennej, wielu starszych chłopców pisze bardzo dobrze, nienagannie, dziewczęta tylko po polsku, uczą się dopiero niemieckich liter. Kilku chłopców rachuje w pamięci, także na tabliczkach, znają miary, monety, wagi, dziewczęta są w tym słabe. Kilku uczniów śpiewa z nut i ma wiadomości z teorii muzyki, większość śpiewa ze słuchu. Z innych przedmiotów uczą się historii ojczystej i geografii — dużo tu zrobiono, odpowiadają dobrze także z przyrody.

Barczewo, miasto — klasa I, nauczyciel Franciszek Ciecierski, lat 47, uczy 27 lat, dawniej nauczyciel prywatny, uczył się w szkole w Biskupcu i prywatnie. Dzieci szkolnych jest około 300 bez ewangelickich (w obydwu klasach), było w czasie wizytacji 45, frekwencja słaba. Uczy się tu po niemiecku, dzieci mówią po niemiecku, nauka religii nie ogranicza się do pamięciowego opanowania materiału, lecz przyswajana jest ze zrozumieniem, także historia biblijna. Czytano po niemiecku biegle i w większej części dobrze, także mniejsze dzieci piszą wypracowania i listy, gramatyka dobrze opanowana. Dyktowane zdania są na ogół bez błędów, kaligrafii uczą się i małe dzieci, przedłożone wypracowania są częściowo bez błędów, wśród pokazanych próbek pisma wiele pięknych. Starsze dzieci uczą się ułamków, reguł arytmetycznych, ale tu postępy są nierównomierne, wszystkie dzieci uczą się czterech działań, mają dobre wyniki w pamięciowym liczeniu. Śpiewu uczą się ze słuchu. Starsze dzieci czytają po łacinie, także młodsze znają deklinację i koniugację, początek z gramatyką został zrobiony. Uczą się geografii Europy (w tym i Prus), historii Prus z dobrymi wynikami.

Barczewo — klasa II, nauczyciel Mateusz Bogdański (Bogdanski), lat 24, uczy 4 lata, kształcił się w Seminarium Nauczycielskim w Braniewie. W dniu wizytacji było w szkole 193 dzieci, w tym 3 ewangelickich, frekwencja dobra. Po niemiecku mówią częściowo, dziewczęta i małe niewiele, uczą się po niemiecku z wyjątkiem religii, którą udziela się w sposób zrozumiały i z sercem, historii biblijnej i katechizmu uczą się tylko po polsku. Chłopcy i kilka dziewcząt czyta płynnie i dość dobrze, małe literkują, pozostałe dziewczęta czytają tylko po polsku, nauka niemieckiego udzielana jest z dużą dokładnością, dyktando pisze większość dzieci bez błędów, także listy, odpowiadają w większości ze zrozumieniem. Większość chłopców i mniejszość dziewcząt przedstawiła zeszyty prowadzone częściowo dobrze. Usilnie ćwiczy się pamięciowe rachunki, na trudne pytania padały szybkie i trafne odpowiedzi, starsi uczniowie znają reguły arytmetyczne, mniejsze liczą nierównomiernie, najmłodsze znają cztery działania. Śpiewu uczą się ze słuchu. Starsze uczą się początków łaciny, młodsze tłumaczą z łaciny na niemiecki, dość dobra znajomość historii ojczystej, geografii Prus i ogólne wiadomości o całej Europie, początki w nauczaniu przyrody naturalnej.

Barząg, wieś kościelna — nauczyciel Franciszek Terlecki (Terletzki), 56 lat, uczy 33 lata, uczył się w Nowym Kawkowie. Dzieci w dniu wizytacji było 50, w tym 3 ewangelickich, frekwencja zła. Nie uczą się po niemiecku, po niemiecku mówi tylko 3 dzieci ewangelickich, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu, 1 chłopiec ewangelicki czyta po niemiecku, obie dziewczęta

czynki ewangelickie literkują po niemiecku, pozostałe dzieci czytają po polsku, małe literkują, religii uczą się pamięciowo z polskiego katechizmu, chłopiec ewangelicki pisze po niemiecku, kilku chłopców po polsku i po niemiecku, także 1 dziewczynka, kilka małych pisze na tabliczkach, kilku uczniów dodaje, ale słabo, pozostali nie potrafią nawet liczyć po kolei po polsku. Śpiewu ani innych przedmiotów się tu nie ćwiczy.

Bartołty Małe — nauczyciel Jakub Kramkowski (Kramkowsky), lat 42, uczy 3 lata, był gospodarzem, uczył w szkole w Butrynach. Dzieci szkolnych jest 28 katolickich i 6 ewangelickich. Dzieci w szkole nie było, bo czynna jest tylko w zimie, frekwencja możliwa. Po niemiecku nie uczą się. Innych danych brak z powodu nieobecności dzieci.

Bartołty Wielkie — nauczyciel Antoni Marschall, lat 36, uczy 6 lat, wcześniej kramikarz towarami korzennymi, kształcił się w gimnazjum w Goertz w Austrii. Dzieci było 68, frekwencja możliwa z wyjątkiem dzieci z Tumian, które w ogóle nie przychodzą. Nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku, religii uczą się z polskiego katechizmu, kilkoro dzieci czyta po niemiecku, ale źle i bez rozumienia. Uczą się liczyć tylko po kolei, niektóre robiły to i po niemiecku, nie uczą się śpiewu ani innych przedmiotów.

Brąs w ą d, wieś kościelna — nauczyciel Jan Thiel, lat 56, uczy 35 lat, uczył się u proboszcza w Krośnie (pow. braniewski), dzieci szkolnych jest 31, było w szkole 30, w tym 1 ewangelickie, frekwencja zła. Po niemiecku nie uczą się, niewiele dzieci mówi po niemiecku, religii uczą się tu wyłącznie z polskiego katechizmu. Tylko kilkoro dzieci czyta po niemiecku, po polsku czytać potrafią wszystkie. Kilku chłopców napisało dyktando bez większych błędów, dziewczęta w ogóle nie piszą, spośród chłopców tylko kilku. Dziewczęta nie uczą się rachunków, niektórzy chłopcy dodają, odejmują i mnożą. Nie udziela się tu lekcji śpiewu ani innych przedmiotów.

Buk w ą d — nauczyciel Ignacy Trzcziński, lat 24, uczy 3 lata, wykształcił go ojciec, nauczyciel w Redykajnach. Dzieci szkolnych 31, w dniu wizytacji było w szkole 27, frekwencja zła. Po niemiecku nie uczą się, kilkoro dzieci mówi po niemiecku, nauki religii udziela się tylko po polsku. Czytać po niemiecku może tylko 4 dzieci, wszystkie czytają dobrze po polsku, małe literkują, niemieckiego pisania żadne dziecko nie uczy się. Dziewczęta zupełnie nie piszą, po polsku drukują na papierze, ale złymi literami. Dziewczęta nie uczą się rachunków, 3 chłopców dodaje i odejmuje. Nie udziela się tu lekcji śpiewu ani innych przedmiotów.

Butryny, wieś kościelna — nauczyciel Kazimierz Wronowski, lat 69, uczy 46 lat, chodził do szkoły w Olsztynie, zupełnie nie wrósł w niemiecki język. Dzieci szkolnych jest 103, w dniu wizytacji było 53, frekwencja bardzo zła. Dzieci nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. Kilkoro pokazało źle prowadzone zeszyty, małe piszą na tabliczkach. Kilku chłopców dodaje i odejmuje, jeden mnoży, ale wszystko to idzie bardzo słabo. Melodie kościelne ćwiczy się ze słuchu, innych przedmiotów nie uczą się.

Cegłowo — nauczyciel Roch Buchacki (Buchatzki), lat 52, uczy 7 lat, kształcił się w szkole w Sząbruku. Dzieci szkolnych jest 13, było 11, frekwencja dobra, od Wielkanocy zła. Po niemiecku nie uczą się, dzieci nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu, ponadto od Wielkanocy do Zielonych Świątek dzieci chodzą na naukę religii do parafii w Gietrz-

wałdzie. Czytają tylko po polsku, ale wydaje się, że źle, małe literkują, nie uczą się pisać, rachować, nie ćwiczą pieśni, nie uczą się innych przedmiotów.

D a j t k i — nauczyciel Wawrzyniec Bastkowski, lat 42, uczy 6 lat, gospodarz na półwiośle, uczęszczał do szkoły w Gutkowie. Dzieci szkolnych 48, w tym 2 ewangelickich, frekwencja zła. Nie uczą się po niemiecku, po niemiecku mówi dwoje. Religii uczą się tylko z polskiego katechizmu, czytają wyłącznie po polsku, ale — wydaje się — średnio, pisać się nie uczą, śpiewu kościelnego uczą się ze słuchu, innych przedmiotów nie uczą się.

D e r c — nauczyciel Jakub Schlegel, lat 50, uczy 8 lat, dawniej żołnierz, chodził do szkoły w Braniewie. Dzieci szkolnych jest 70, w dniu wizytacji było 59, frekwencja nieszczęśliwa. Dzieci uczą się po niemiecku, mówią po niemiecku wszystkie, religii uczą się z katechizmu niemieckiego. Odpowiadają ze zrozumieniem, starsze czytają dość dobrze, lecz bez wyrazu, małe literkują. Większość chłopców pisze, także dziewczęta piszą na tabliczkach. Większość dzieci zna 4 działania, a także częściowo miary, wagi i monety, małe odpowiadały z tabliczki mnożenia, nieco potrafią rachować pamięciowo. Uczą się ze słuchu tylko melodii kościelnych, innych przedmiotów nie uczą się.

D o r o t o w o — nauczyciel Józef Wróblewski (Wroblewski), lat 47, uczy 7 lat, dawniej gospodarz. Dzieci w dniu wizytacji było 19, frekwencja w najwyższym stopniu zła. Dzieci nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu, czytają jedynie po polsku, nie uczą się pisać, rachować. Melodie kościelne śpiewają ze słuchu, innych przedmiotów nie uczą się.

D y w i t y, wieś kościelna — nauczyciel Franciszek Barcz (Bartsch), lat 40, uczy 17 lat, chodził do szkoły w Sząbruku, języka niemieckiego zupełnie nie zna. Dzieci szkolnych 47, w dniu wizytacji było 41, według oświadczenia księdza proboszcza frekwencja możliwa. Dzieci nie mówią po niemiecku, uczą się religii tylko z polskiego katechizmu, 2 uczniów czyta po niemiecku, ale bez zrozumienia, wszyscy literkują, pisanie się nie uczą. 10 chłopców i 2 dziewczynki rozmawiają po polsku i po niemiecku, chociaż nieszczęśliwie, przedstawione zeszyty świadczą o pewnym postępie. Tylko niewielu rachuje, cztery działania przedstawiają się słabo. Kościelne melodie śpiewają ze słuchu, innych przedmiotów nie uczą się.

G a d y — nauczyciel Jakub Neumann, lat 18, uczy 1 rok, uczęszczał do szkoły w Barczewku, dzieci szkolnych jest 58, w dniu wizytacji było w szkole 39, frekwencja bardzo zła, wiele dzieci od października nie chodzi do szkoły. Nauczyciel uczy po niemiecku tylko rachunków, po niemiecku dzieci mówią mało i źle, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. Kilku czyta po niemiecku dość biegle, większość chłopców i kilka dziewcząt czyta po niemiecku, ale źle, polskie czytanie u większości wypadło możliwie. Pokazano kilka dobrze zapisanych zeszytów, wszyscy piszą na tabliczkach z wyjątkiem 2 dziewcząt. Kilka chłopców dodaje i odejmuje poprawnie na tabliczkach i nawet mnoży, pamięciowo rachunków nie uczą się, podobnie śpiewu i innych przedmiotów.

G i e t r z w a ł d, wieś kościelna — nauczyciel Franciszek Klein, lat 42, uczy 24 lata, chodził do szkoły w Olsztynie. Dzieci jest 50, w dniu wizytacji było 24, frekwencja zła. Po niemiecku nie uczą się, nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. 6 dzieci czyta po niemiecku bez rozumienia, pozostałe po polsku, 1 dopiero literkuje. Najstarsze dzieci pokazały próbki polskiego i niemieckiego pisanie, małe piszą na tabliczkach,

kilkoro w ogóle nie pisze. Pieśni kościelne śpiewają ze słuchu, innych przedmiotów nie uczą się.

G i ł a w y — nauczyciel Józef Laskowski, lat 24, uczy 6 lat, uczęszczał do szkoły w Barczewku i Reszlu, językiem niemieckim włada niezupełnie dobrze. Dzieci szkolnych jest 28, w dniu wizytacji było 13, frekwencja możliwa. Dzieci nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu, czytają wyłącznie po polsku, małe literkują. 1 chłopiec uczy się pisać, ten sam dodaje. Śpiewają melodie kościelne, innych przedmiotów nie uczą się.

G r y ż l i n y, wieś kościelna — nauczyciel Marcin Bastkowski, lat 29, uczy lat 9, uczęszczał do szkoły w Olsztynie. Dzieci szkolnych jest 46, w szkole było w dniu wizytacji 42, frekwencja zła. Po niemiecku dzieci nie uczą się, nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. Kilku chłopców przedstawiło źle prowadzone zeszyty, małe piszą na tabliczkach. 2 chłopców dodaje, ale nie są w tym mocni. Melodie kościelne ćwiczone są ze słuchu, innych przedmiotów nie uczą się.

G u t k o w o — nauczyciel Antoni Krause, lat 36, uczy 13 lat, kształcił się w Barczewku, bez żadnych zdolności do nauczania, dobrze zna jedynie język niemiecki. Dzieci szkolnych 45, w dniu wizytacji było w szkole 40, w tym 1 ewangelickie, frekwencja możliwa. Dzieci nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko po polsku, po niemiecku nie uczą się czytać. Po polsku czytają tylko nieliczni, ortografii nie uczą się. Kilku uczniów pokazało zeszyty, z których prawie ani jeden nie był prowadzony poprawnie. Rachunków nie uczą się. Śpiewają tylko pieśni kościelne, innych przedmiotów nie uczą się.

J a r o t y — nauczyciel Jan Szafryn (Schaffrin), lat 45, uczy 4 lata, dawniej był zagrodnikiem, uczęszczał do szkoły w Bartągu. W czasie wizytacji było tylko 2 chłopców, pozostałe dzieci chodzą do szkoły od Wielkanocy, frekwencja bardzo zła. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią, uczą się tylko z polskiego katechizmu, nauczyciel sam nie umie pisać. Dzieci rachunków nie uczą się, ćwiczą melodie kościelne, innych przedmiotów nie uczą się.

J e d z b a r k — nauczyciel Maciej Koralli, lat 50, uczy 5 lat, wcześniej pomocnik kasjera w Barczewie, chodził do gimnazjum Braniewie. Dzieci szkolnych jest 80, w czasie wizytacji było 71, w tym 3 ewangelickich z innych parafii, frekwencja zła. Dzieci w oddziale II uczą się po niemiecku, większe dzieci w oddziale I mówią po niemiecku. Religii uczą się z polskiego katechizmu. Odpowiedzi na zadawane pytania świadczą, że dzieci uczą się ze zrozumieniem i z sercem. Oddział II czytał po niemiecku, jednak z braku niemieckich podręczników źle, zrobiono początek w niemieckiej gramatyce, w częściach mowy, deklinacji i koniugacji. Przedstawiono dyktanda listów, ortografia w zeszytach była poprawiana, kilka zeszytów prawie bez błędów, treść listów omówiona. Pod względem kaligrafii zeszyty przedstawiały się częściowo bardzo dobrze, także kilka dziewcząt pisze, małe dzieci piszą na tabliczkach. Zeszyty są oprawione, utrzymane bardzo czysto. Oddział II rachuje nierównomiernie, 25 dzieci zna 4 działania, młodszy chłopcy uczą się po niemiecku liczyć. Nauczyciel ćwiczy pieśni kościelne. Oddział I znał częściowo geografję ojczystą.

J o n k o w o, wieś kościelna — nauczyciel Maciej Fabi, lat 54, uczy 31 lat, chodził do szkoły w Kwieciewie (pow. lidzbarski), w niemieckiej ortografii niepewny. Dzieci szkolnych 138, 6 ewangelickich, w szkole było w dniu wizy-

tacji 69, z powodu ciasnoty nie wszystkie chodziły do szkoły, małe dzieci z Łomów uczone są przez komornika. Niemieckie dzieci uczą się po niemiecku, polskie po polsku. Część dzieci mówi po niemiecku. Katechizmu uczą się pamięciowo bez zrozumienia. Niemieckie dzieci czytają po niemiecku, ale nieszczególnie, bez wyrazu, polskie dzieci po polsku, młodsze literkują i sylabizują. Kilku chłopców pisze małe dyktanda nie bez błędów, piszą kaligraficznie dość dobrze. Przedstawiono kilka poprawnie prowadzonych zeszytów, wszystkie dzieci uczą się kaligrafii. Dziewczęta nie ćwiczą w pamięci rachunków, chłopcy liczą po kolei, starsi z nich znają 4 działania, ale słabo. Śpiewali pieśni kościelne ze słuchu, nie uczą się żadnych innych przedmiotów.

K a b o r n o — nauczyciel — Tomasz Prass, lat 58, uczy 2 lata, dawniej był krawcem, uczęszczał do szkoły w Olsztynie. Dzieci szkolnych 32, w dniu wizytacji było 17, frekwencja dość dobra. Dzieci nie uczą się ani nie mówią po niemiecku. Religii udziela się tylko z polskiego katechizmu, 1 chłopiec uczy się czytać po niemiecku, ale dopiero poznaje literki, pozostałe dzieci czytają po polsku. Trzech chłopców pisze, ale źle, podobnie zresztą jak nauczyciel. Rachunków nie uczą się, ćwiczą melodie kościelne, innych przedmiotów nie uczą się.

K i e r z b u Ń — nauczyciel Ignacy Gajewski, lat 45, uczy 3 lata, dawniej krawiec, chodził do szkoły w Ramsowie. Dzieci szkolnych 20, w dniu wizytacji było 17, frekwencja zła. Dzieci nie uczą się i nie mówią po niemiecku. Religii uczą się z polskiego katechizmu, czytają wyłącznie po polsku, małe literkują, nie piszą z wyjątkiem jednego chłopca, który jednak jest w tym słaby. Śpiewu nie ćwiczą ani nie uczą się innych przedmiotów.

K l e b a r k M a ł y — nauczyciel Jan Chrostowski, lat 40, uczy 1/4 roku, dawniej robotnik w Polsce, chodził do szkoły w Polsce. Dzieci szkolnych 18, w dniu wizytacji było 12, frekwencja możliwa. Dzieci nie uczą się ani nie mówią po niemiecku, religii uczą się z polskiego katechizmu, czytają tylko po polsku.

K l e b a r k W i e l k i, wieś kościelna — nauczyciel Józef Klein, lat 44, uczy 20 lat, chodził do szkoły w Olsztynie. Dzieci szkolnych 46, było w dniu wizytacji 32, frekwencja dość słaba. Nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku, uczą się religii z polskiego katechizmu, czytają wyłącznie po polsku, małe literkują. Czterech chłopców pokazało zeszyty, kilkoro młodszych dzieci pisze na tabliczkach, dziewczynki zupełnie nie piszą. Paru chłopców dodaje, młodsze znają tabliczkę mnożenia i liczą po kolei, ćwiczą melodie kościelne, innych przedmiotów nie uczą się.

K l e w k i, wieś kościelna — nauczyciel Józef Fromm, lat 59, uczy 41 lat, chodził do szkoły w Kwiecewie i Dywitach, wykazuje zdolności do tłumaczenia z niemieckiego na polski. Dzieci szkolnych 50, w tym 7 ewangelickich (6 ewangelickich z Trękuska, Rykowca i Kołpaków), w dniu wizytacji było 22, frekwencja zła. Nie uczą się po niemiecku, mówią po niemiecku 4. Mechaniczna nauka religii z katechizmu. Jeden chłopiec dobrze czyta po niemiecku, kilku innych bez zrozumienia, pozostali czytają po polsku z wyjątkiem 2, którzy dopiero sylabizują. Uczą się na pamięć wierszyków z polskiej książki. Jeden chłopiec napisał niemieckie dyktando bez błędów. Kilku chłopców pokazało zeszyty, częściowo prowadzone bardzo dobrze. Większe dzieci znają miary, wagi, monety, mniejsze dodają, pamięciowo ćwiczą słabo, dziewczynki w ogóle nie rachują. Dwóch chłopców potrafi śpiewać z nut, pozostali ze słuchu, uczą się historii i geografii Warmii.

K r o n o w o — nauczyciel Ignacy Kisielnicki (Kiszelnitzki), lat 27, uczy 5 lat, dawniej stelmach w Barczewie, uczęszczał do szkoły w Barczewie, Jezioranach i Lidzbarku. Dzieci szkolnych 56, w tym 2 ewangelickich, w dniu wizytacji 45, w tym 1 ewangelickie, frekwencja dość dobra. Po niemiecku uczą się niewiele, dzieci nie mówią po niemiecku, religii uczą się na pamięć tylko z polskiego katechizmu. Wielu czyta po niemiecku wprawdzie dość płynnie, ale nie rozumiejąc, wszystkie literkują z niemieckiego elementarza. Polskie czytanie wydaje się być bardzo dobre. Kilku chłopców dodaje, odejmuje i mnoży, lecz są w tym słabi, znają też tabliczkę mnożenia, potrafią liczyć kolejno naprzód i do tyłu. Ćwiczą melodie kościelne, innych przedmiotów nie uczą się.

L a m k o w o, wieś kościelna — nauczyciel Jan Pieczonka, lat 22, uczy 4 lata, chodził do szkoły w Barczewku i w Reszlu. Dzieci szkolnych jest 85, w dniu wizytacji było 63, frekwencja możliwa. Nie uczą się po niemiecku, po niemiecku mówi niewiele, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. Wiele dzieci czyta po niemiecku, lecz źle i bez zrozumienia, małe literkują i sylabizują po niemiecku. Polskie czytanie z tablicy wydaje się być dobre. Większa część chłopców i kilka dziewcząt przedstawiło zeszyty, ale niczym się nie wyróżniają. W rachunku uczą się 3 działań (z wyjątkiem dzielenia), ale są w tym słabe. Niemieckie liczenie i niemiecka tabliczka mnożenia dość możliwe. Kilku chłopców śpiewa z nut, ale dopiero początkują, dziewczynki śpiewają wyłącznie ze słuchu, ale śpiewa się tu nie tylko pieśni kościelne. Uczą się historii biblijnej.

L i k u s y — nauczyciel Andrzej Kalinowski, lat 42, uczy 1/2 roku, chodził do szkoły w Brąswaldzie, jest to właściwie komornik, który nie umie ani rachować, ani pisać, ani nie zna niemieckiego. Dzieci w dniu wizytacji 15, frekwencja możliwa. Dzieci nie uczą się po niemiecku, ani nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu, niemieckiego czytania nie uczą się, nie uczą się w ogóle ani czytać, ani rachować, ani innych przedmiotów, a tylko ćwiczą ze słuchu śpiew kościelny.

Ł ę g a j n y — nauczyciel Józef Polakowski, lat 30, uczy 8 lat, dawniej podoficer, chodził do szkoły w Olsztynie i do szkoły pułkowej. Dzieci szkolnych 58, w dniu wizytacji było 37, frekwencja niespecjalna. Dzieci nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku. Religii uczą się tylko z polskiego katechizmu, kilkoro literkuje i czyta z niemieckiego elementarza. Polskie czytanie szło biegle. Kilku chłopców pokazało zeszyty, inne piszą na tabliczkach, dziewczęta nie potrafią zupełnie pisać, kilku chłopców dodaje i odejmuje. Ćwiczą pieśni kościelne, innych przedmiotów nie uczą się.

M a j d y — nauczyciel Józef Tibulla, lat 65, uczy 12 lat, dawniej robotnik, uczęszczał do szkoły w Jezioranach. Dzieci szkolnych jest 15, w dniu wizytacji było 10, frekwencja w najwyższym stopniu zła, od Wielkanocy nie chodzi prawie żadne dziecko. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. Kilkoro czyta po niemiecku bez zrozumienia, inne czytają po polsku. Kilkoro uczy się pisać, są jednak w tym słabe. Melodie kościelne ćwiczą ze słuchu, innych przedmiotów nie uczą się.

M a t k i — nauczyciel Piotr Fresa, lat 54, uczy 31 lat, chodził do miejscowej szkoły. Dzieci szkolnych 55, w dniu wizytacji było 30, według wypowiedzi proboszcza w Jonkowie i nauczyciela frekwencja dobra. Nie uczą się po niemiecku, nauczyciel mówi tylko po polsku. Niemieckiego nie uczą się, wy-

daje się, że po polsku czytają płynnie. Nie uczą się pisać, rachować ani innych przedmiotów, śpiewają pieśni kościelne.

Marcinkowo — nauczyciel Jakub Rona, lat 50, uczy 1 rok, dawniej chłop, obecnie zagrodnik, chodził do szkoły w Jedzbarku, potrafi tylko pisać po polsku, nie zna ani jednego słowa niemieckiego. Dzieci szkolnych 22, w dniu wizytacji było zaledwie 2, frekwencja dość dobra. Dzieci nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku, obecne czytają po polsku, nie uczą się pisać, nie uczą się innych przedmiotów, pieśni kościelne śpiewają ze słuchu.

Mokiny — nauczyciel Daniel Krupoliński (Krupolinski), lat 42, uczy 2 lata, dawniej szewc, uczył się w szkole artylerii w Luksemburgu, po niemiecku pisze z błędami ortograficznymi. Dzieci szkolnych 45, w dniu wizytacji było 30, frekwencja zła. Dzieci nie uczą się i nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu, czytają wyłącznie po polsku, małe literkują. Jedna dziewczynka czyta po niemiecku, ale jeszcze źle. Dwóch chłopców pisze w zeszytach, także źle, dwóch innych na tabliczkach. Rachunków, a także innych przedmiotów nie uczą się, ćwiczą pieśni kościelne.

Naglady — nauczyciel Józef Czajkowski (Czajkowski), lat 46, uczy 7 lat, chodził do szkoły w Sandomierzu w Polsce, po niemiecku zupełnie nie mówi. Dzieci szkolnych 20, w dniu wizytacji było 19, frekwencja zła. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. Od Wielkanocy do Zielonych Świątek uczęszczają na naukę religii do parafii w Gietrzwałdzie. Czytają tylko po polsku, ale wydaje się, że źle. 6 chłopców i 5 dziewcząt pisze na tabliczkach, zapoznają się z cyframi, śpiewu nie ćwiczą ani nie uczą się innych przedmiotów.

Nowe Kawkowo, wieś kościelna — nauczyciel Piotr From, lat 30, uczy 9 lat, chodził do szkoły w Klewkach i Olsztynie. Dzieci szkolnych 101, w dniu wizytacji było 81, frekwencja niespecjalna. Dzieci uczą się po niemiecku, wszystkie dzieci mówią po niemiecku. Z religii odpowiadają tylko według katechizmu, wyjaśnić własnymi słowami nie potrafią. Dzieci starsze czytają z wyrazem i właściwą intonacją, mniejsze sylabizują i literkują. Dyktanda przez dzieci starsze dobrze napisane. Wszystkie dzieci piszą na tabliczkach, starsze dziewczynki i chłopcy pokazali próbki pisma, niektóre z nich były poprawne. Większe dzieci znają monety, wagi, miary, gorzej było z mnożeniem, małe uczą się poznawać cyfry i nieco liczyć. Melodie kościelne śpiewają ze słuchu, kilku chłopców ma nieco wiadomości z geografii ojczyznej.

Nowe Włóki — nauczyciel Józef Barcker, lat 26, uczy 7 lat, chodził do szkoły w Olsztynie, ma braki w niemieckim. Dzieci szkolnych jest 40, w dniu wizytacji było 40, według oświadczenia proboszcza frekwencja zła. Nie uczą się po niemiecku, po niemiecku mówi bardzo niewiele. Religii uczą się tylko po polsku. Nawet dzieci najlepsze po niemiecku czytają źle, większość nie uczy się niemieckiego czytania, czytanie polskie szło dobrze, ale tylko u części dzieci. Pisanie wypadło w najwyższym stopniu źle, nie uczą się rachunków ani śpiewu, ani żadnego innego przedmiotu.

Olsztyn, miasto — szkoła dla chłopców, klasa I — nauczyciel Piotr Rohfleisch, lat 57, uczy 32 lata, chodził do gimnazjum w Reszlu (dzieci w klasach I i II 330), w dniu wizytacji było 30, frekwencja możliwa. Dzieci uczą się i mówią po niemiecku. Religii uczy miejscowy dziekan dobrze i z sercem. Niemieckie czytanie niespecjalne, również z niemiecką gramatyką nie było

dobrze. Dyktanda nikt nie zrobił bez błędu, większość pisze źle. W przedłożonych zeszytach dyktanda napisano wyjątkowo dobrze. Starsze dzieci uczą się ułamków i reguł arytmetycznych, młodsze znają 4 działania, uczą się pamięciowo. Śpiewu uczą się z nut, ale w tym zakresie zrobiono dopiero początek. Geografia ojczysta wypadła możliwie, uczą się historii Prus, początków łaciny. Ćwiczą z łaciny na niemiecki, gramatyka łacińska szła słabo.

— Szkoła dla chłopców, klasa II — nauczyciel Jan Leopold, lat 28, uczy 6 lat, wcześniej organista w Barczewie, uczęszczał do gimnazjum w Braniewie. Dzieci w dniu wizytacji było 61, w tym 10 dziewcząt, frekwencja zła. Po niemiecku uczy się niewiele dzieci, religii udziela się tu z sercem. Niemieckie czytanie było u kilku uczniów dobre, większość czyta jednak nie rozumiejąc. Młodsze czytają na elementarzach ściennych. Ortografia ogranicza się do przepisywania niemieckich wyrazów. Pokazano próbki pisma, w tym kilka dobrych. Rachunki pamięciowe ćwiczy się dokładnie i z dobrym rezultatem, większe dzieci dodają i odejmują, mniejsze liczą po kolei. Początki śpiewu z nut, innych przedmiotów nie uczą się.

— Szkoła dla dziewcząt, klasa I — Feliks Leopold, lat 69, uczy 25 lat, poprzednio był organistą w klasztorze bernardynów w Barczewie, uczęszczał do szkoły w Olsztynie, Reszlu i do gimnazjum jezuickiego w Warszawie. W dniu wizytacji było 35 dziewcząt i 9 chłopców, w tym ewangelickie i żydowskie. Uczą się po polsku i po niemiecku, kilkoro zna język niemiecki. Katechizmu uczą się na pamięć. Kilkoro czyta po niemiecku, ale niedobrze, większość czyta po polsku, małe literkują, kilku pisze na papierze, inni na tabliczkach. Nie uczą się rachunków ani śpiewu, ani innych przedmiotów.

— Szkoła dla dziewcząt, klasa II — nauczyciel Franciszek Kannacher, lat 43, uczy 1/2 roku, dawniej zakrystian, uczęszczał do szkoły w gimnazjum w Reszlu, w dniu wizytacji było 28 dziewcząt i 26 chłopców, w tym 4 ewangelickich, frekwencja dobra, uczą się po polsku i po niemiecku, po niemiecku mówi kilkoro dzieci. Katechizmu uczą się na pamięć, większość czyta po niemiecku, ale nie biegle, małe literkują. Większość chłopców i dziewcząt pokazała zeszyty, z których kilka prowadzonych było dobrze. Niektóre dzieci liczą po kolei, znają liczby. Melodie kościelne śpiewają ze słuchu, innych przedmiotów nie uczą się.

Pa try ki — nauczyciel Jan Ryszewski (Riszewski), lat 38, uczy 2 lata, dawniej stolarz, chodził do szkoły w Olsztynie, w języku niemieckim bardzo słaby. Dzieci szkolnych 40, w dniu wizytacji było 37, frekwencja dość dobra. Dzieci nie uczą się i nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu, kilku poznaje niemieckie litery, małe literkują po niemiecku, po polsku czytają wszystkie dzieci. Kilku uczniów pokazało polskie i niemieckie zeszyty, ale w większej części prowadzone źle, paru uczniów pisze na tabliczkach. Nie uczą się ani rachunków, ani śpiewu, ani innych przedmiotów.

Pę g l i t y — nauczyciel Michał Gorączek (Goroncdek), lat 35, uczy 1 rok, chodził do szkoły artylerii. Dzieci szkolnych 18, w dniu wizytacji było 17, frekwencja możliwa. Dzieci nie uczą się po niemiecku i nie mówią po niemiecku. Religii uczą się z polskiego katechizmu, od Wielkanocy do Zielonych Świątek chodzą na naukę teź do parafii. Kilku chłopców czyta po niemiecku, jednakże bez zrozumienia. Polskie czytanie, wydaje się, jest słabe. 2 chłopców zrobiło początki w pisaniu. Nie uczą się rachunków, śpiewu ani innych przedmiotów.

Pluski — nauczyciel Jan Kowalewski, lat 50, uczy 1 rok, wcześniej był zagrodnikiem, chodził do szkoły w Stawigudzie. Dzieci szkolnych 23, w dniu wizytacji było 17, frekwencja możliwa. Dzieci nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. Poza tym niczego się nie uczą, nawet śpiewu.

Prejłowo — nauczyciel Marcin Raszka, lat 19, uczy 2 lata, chodził do szkoły w Barczewku, niecalkowicie zna niemiecki. Dzieci szkolnych 26, w tym 5 ewangelickich, w dniu wizytacji było 24, w tym 5 ewangelickich, frekwencja niespecjalna. Dzieci uczą się po niemiecku i po polsku, 2 mówi po niemiecku, 2 chłopców czyta po niemiecku, ale źle, polskie czytanie szło też nieszczególnie. Nie uczą się pisać po niemiecku, 1 chłopiec pisze dość poprawnie na papierze, kilku innych na tabliczkach. 1 chłopiec nieco dodaje, kilku małych liczy po kolei, ćwiczą melodie kościelne, innych przedmiotów nie uczą się.

Przykop — nauczyciel Franciszek Kołakowski (Kollakowski), lat 57, uczy 15 lat, dawniej żołnierz, obecnie zagrodnik, uczęszczał do szkoły w Olsztynie. Dzieci szkolnych 40, w tym 2 ewangelickich, w dniu wizytacji było 30, frekwencja możliwa. Dzieci nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu, 1 chłopiec pisze, ale źle. Pozostałych przedmiotów nie uczą się.

Purda — nauczyciel Maciej Fremkowski, lat 48, uczy 25 lat, chodził do szkoły w Olsztynie, pobierał naukę u zmarłego proboszcza Sabielskiego w Purdzie. Dzieci szkolnych 134, w tym 2 ewangelickich, w dniu wizytacji było 47, w tym 2 ewangelickich, frekwencja zła. Dzieci nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku, religii uczą się z polskiego katechizmu. 4 chłopców czyta nieco po niemiecku, ale bez zrozumienia, pozostałe czytają po polsku, wspólne czytanie dało nieprzyjemny efekt, małe literkują. Starsze dzieci pokazały zeszyty, kilka z nich było dobrze prowadzonych, niektóre młodsze dzieci piszą na tabliczkach. Kilku chłopców dodaje i odejmuje, kilku młodszych chłopców i kilka dziewczynek liczy po kolei, znają tabliczkę mnożenia. Ćwiczą melodie kościelne, innych przedmiotów nie uczą się.

Radosty — nauczyciel Antoni Langkau, lat 48, uczy 1 1/2 roku, wcześniej był stolarzem, chodził do szkoły w Barczewie. Dzieci szkolnych 91, w tym 2 ewangelickich, w dniu wizytacji było 89, frekwencja dość dobra. Dzieci nie uczą się i nie mówią po niemiecku, religii uczą się z polskiego katechizmu Brunsy. Kilku większych chłopców czyta po niemiecku, ale bez zrozumienia, małe literkują po niemiecku i uczą się poznawać niemieckie litery. Dziewczęta uczą się tylko po polsku. Większość chłopców i 1 dziewczynka piszą w zeszytach, ale na ogół niedobrze. Młodzi chłopcy i większość dziewcząt piszą na tabliczkach. Niektórzy znają już ułamki, inni dopiero 4 działania, małe uczą się tabliczki mnożenia, ćwiczą melodie kościelne, nie uczą się innych przedmiotów.

Ramsowo, wieś kościelna — nauczyciel Ignacy Behrendt, lat 62, uczy 37 lat, do szkoły chodził w Biskupcu. Dzieci szkolnych 83, w dniu wizytacji było 40, frekwencja zła. Dzieci nie uczą się po niemiecku, 1 chłopiec mówi trochę po niemiecku, religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. 2 chłopców czyta po niemiecku, ale bez zrozumienia, pozostali czytają po polsku, małe literkują. Wielu chłopców uczy się pisać, pokazali całkiem dobrze prowadzone zeszyty. Śpiew kościelny ćwiczą tylko ze słuchu, innych przedmiotów nie uczą się.

Redykajny — nauczyciel Ignacy Trzcziński (Trzczyński), lat 53, uczy 20 lat, chodził do szkoły jezuitów w Gdańsku. Dzieci szkolnych 18, w dniu wizytacji było 5, frekwencja możliwa. Rachunków uczą się po niemiecku, niektórzy mówią po niemiecku. Religii uczą się tylko z polskiego katechizmu, 4 chłopców czyta po niemiecku, pozostali i dziewczęta po polsku. Kilku chłopców pisze po niemiecku, chłopcy uczą się rachunków pamięciowo, znają tabliczkę mnożenia. Śpiewają poranne i wieczorne pieśni kościelne, nauczyciel podaje im ton na skrzypcach lub akordeonie. Innych przedmiotów nie uczą się.

Rentyńny — nauczyciel Józef Szafryński (Schaffrinski), lat 53, uczy 7 lat, chodził do szkoły w Olsztynie, ortografii niemieckiej prawie nie zna. Dzieci szkolnych 14, w dniu wizytacji było 9, frekwencja zła. Dzieci nie uczą się po niemiecku i nie mówią po niemiecku. Religii uczą się z polskiego katechizmu. Czytają tylko po polsku, małe literkują. 3 chłopców i 1 dziewczynka piszą, lecz są zaawansowane w tym bardzo słabo. Kilkoro zna tabliczkę mnożenia. Nie uczą się śpiewu ani innych przedmiotów.

Różnowo — nauczyciel Piotr Kierwin, lat 23, uczy 3 lata, chodził do szkoły w Barczewku. Dzieci szkolnych 50, w dniu wizytacji było 39. Dzieci nie uczą się po niemiecku, niewiele mówi po niemiecku. Religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. Dzieci starsze deklinują i koniugują po niemiecku i znają początki gramatyki niemieckiej, pozostałe dzieci tylko czytają po niemiecku lub sylabizują, dziewczęta czytają wyłącznie po polsku. Starsze dzieci napisały poprawnie dyktando, pokazały też zeszyty. Śpiewają ze słuchu. Kilkoro dzieci ma nieco wiadomości z geografii, historii i historii naturalnej.

Ruszajny — nauczyciel Michał Edelmann, lat 41, uczy 3 lata, dawniej krawiec, chodził do szkoły w Barczewie. Dzieci szkolnych 29, w dniu wizytacji było 7, frekwencja zła. Dzieci nie uczą się niemieckiego i nie mówią po niemiecku. Religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. Czytały po polsku, kilkoro pisało po polsku na tablicy. Paru dodaje i odejmuje, są w tym słabe, ćwiczą melodie kościelne, innych przedmiotów nie uczą się.

Sętał, wieś kościelna — nauczyciel Jan Buchholtz, lat 21, uczy 1 1/2 roku, uczęszczał do gimnazjum w Braniewie. Dzieci szkolnych 60, w dniu wizytacji było 50, frekwencja nieszczególna. Dzieci uczą się po niemiecku, mówią po niemiecku. Religii uczą się bardziej pamięciowo niż rozumowo. Małe sylabizują, większe czytają dobrze i z wyrazem. Niemieckiej gramatyki nie znają. Kilkoro napisało dyktando na tabliczkach bez większych błędów. Pokazały kilka ładnych próbek z kaligrafii — tak chłopcy, jak i dziewczęta. Śpiew ćwiczy się tu z nut, śpiewano na 2 głosy, ponadto uczą się geografii i historii.

Skąjboty — nauczyciel Jan Ekrowski, lat 70, uczy 18 lat, wcześniej był wachmistrzem, chodził do szkoły w Olsztynie i Reszlu, całkowicie nie umie pisać po niemiecku. Dzieci szkolnych 50, w dniu wizytacji było 11, frekwencja zła. Nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku z wyjątkiem kilku. Religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. 1 chłopiec czytał po niemiecku, ale źle, kilku mówiło z pamięci niemieckie modlitwy, pozostałe czytają po polsku, małe literkują. 2 chłopców pokazało zeszyty, polskie i niemieckie, lecz prowadzone źle, inne pisały na tabliczkach, dziewczęta w ogóle nie uczą się pisać. Melodie ćwiczone ze słuchu, innych przedmiotów nie przerabia się.

Spręcowo — nauczyciel Andrzej Pieczewski, lat 28, uczy 2 lata,

kształcił się w Reszlu. Dzieci szkolnych 40, w dniu wizytacji było 26, frekwencja zła. Po niemiecku nie uczą się, nie mówią po niemiecku z wyjątkiem jednego. Religii uczą się tylko po polsku, czytały wyłącznie po polsku. Kilku chłopców pisze, ale źle, stawiają literki. Rachunków nie uczą się, ćwiczą tylko śpiew kościelny, nie uczą się innych przedmiotów.

Stare Włóki — nauczyciel Mateusz Neumann, lat 26, uczy 1 1/2 roku, dawniej pomocnik handlowy, chodził do szkoły w Barczewie i uczył się prywatnie w Braniewie. Dzieci szkolnych 55, w dniu wizytacji było 51, frekwencja dość dobra. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią. Uczą się z polskiego katechizmu na pamięć, wiele czyta po niemiecku, wprawdzie dość płynnie, ale bez zrozumienia, wszystkie literkują na niemieckim elemencie. Polskie czytanie wydaje się być bardzo dobre. Kilku chłopców pisze, małe piszą dyktowane zdania na tabliczkach, ale nie bez błędów, starsze liczą po niemiecku, znają tabliczkę mnożenia, ćwiczą rachunki pamięciowo, kilku zna 4 działania. Śpiewają melodie kościelne, innych przedmiotów nie uczą się.

Stawiguda — nauczyciel Bartel Tamsel, lat 50, uczy 2 lata, dawniej krawiec, do szkoły chodził w Olsztynie. Dzieci szkolnych 34, w dniu wizytacji było 26, frekwencja zła. Po niemiecku nie uczą się, dzieci nie mówią po niemiecku. Religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. 2 chłopców czyta po niemiecku, ale bez zrozumienia, pozostali po polsku, małe literkują. 4 chłopców pokazało zeszyty niczym się nie wyróżniające. 1 chłopiec dodaje, ale słabutko, żadne dziecko nie zna tabliczki mnożenia. Ćwiczą pieśni kościelne, nie uczą się innych przedmiotów.

Stęki — nauczyciel Tomasz Obszyński (Obszynski), lat 26, uczy 3 lata, samouk. Dzieci szkolnych 30, w okresie wizytacji było 24, od Wielkanocy frekwencja bardzo zła, powodująca zawieszenie nauki. Po niemiecku nie uczą się, dzieci nie mówią po niemiecku, religii uczą się tylko po polsku. Czytają wyłącznie po polsku, małe literkują. 1 chłopiec pisze, ale słabo, rachunków ani innych przedmiotów, także śpiewu, nie uczą się.

Szałstry — nauczyciel Franciszek Gaudi, lat 30, uczy 1 rok, chodził do tutejszej szkoły. Dzieci szkolnych 33, w dniu wizytacji było 28, frekwencja dobra. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią, religii udziela się im tylko po polsku, 1 dziecko czyta po niemiecku, ale bez zrozumienia. Tylko 3 uczy się pisać, rachunków ani innych przedmiotów nie przerabiają. Pieśni kościelne śpiewają ze słuchu.

Szabruck, wieś kościelna — nauczyciel Michał Kodlecki (Kodletzki), lat 19, uczy 1/2 roku, uczeszczał do szkoły w Reszlu i do seminarium nauczycielskiego w Braniewie. Dzieci szkolnych 63, w dniu wizytacji było 29, frekwencja w najwyższym stopniu zła, od Wielkanocy nie uczeszcza do szkoły prawie żadne dziecko. Nie uczą się po niemiecku, nie mówią po niemiecku. Uczą się po polsku historii biblijnej, 1 chłopiec nieco czyta po niemiecku, ale bez zrozumienia, starsze czytają po polsku, młodsze literkują. 6 chłopców pokazało zeszyty, ale nienadzwyczajne. 10 pisze literki na tabliczkach, starsze znają 4 działania, 2 z nich dobrze potrafi dzielić. Melodie kościelne śpiewają ze słuchu, zrobiono początki w geografii i przyrodzie naturalnej.

Tomaskowo — nauczyciel Michał Raczkowski, lat 45, uczy 6 lat, dawniej i obecnie krawiec, uczeszczał do szkoły w Olsztynie, całkowicie nie umie pisać po niemiecku. Dzieci szkolnych 53, w dniu wizytacji 12, frekwencja w najwyższym stopniu zła. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią. Religii uczą się tylko z polskiego katechizmu. Kilku czyta po niemiecku bez zrozu-

mienia. Polskie czytanie, wydaje się, szło źle. Małe literkują. 3 chłopców sołtysa uczy się pisać, ale są w tym słabi, potrafią dodawać i odejmować. Śpiewu tu się nie ćwiczy ani nie uczy się innych przedmiotów.

Trękus — nauczyciel Jan Kriegs, lat 31, uczy 3 lata, wcześniej i obecnie jest krawcem, uczęszczał do szkoły w Barczewie i w Klewkach. Dzieci szkolnych 28, w dniu wizytacji było 16, frekwencja możliwa do Wielkanocy, potem zła. Po niemiecku nie uczą się, mówi po niemiecku 2. Katechizmu uczą się na pamięć. 2 chłopców czyta po niemiecku, ale źle, także polskie czytanie, wydaje się, poszło źle. Nauczyciel sam jest w niemieckiej ortografii bardzo słaby. Rachunków ani innych przedmiotów nie uczą się, ćwiczą pieśni kościelne.

Tuławki — nauczyciel Piotr Seweryn (Severin), lat 40, uczy 21 lat, samouk, w szkole było 73 dzieci, frekwencja niespecjalna, nie uczą się po niemiecku, po niemiecku mówi tylko 2, religii uczą się tylko po polsku. Po niemiecku czyta tylko kilkoro, ale bez zrozumienia, źle deklinują i koniugują, małe dzieci literkują, dziewczęta uczą się czytać wyłącznie po polsku. Tylko 2 chłopców próbuje pisać po niemiecku, ale nikomu tego nie polecamy. Kilkoro dzieci pisze dobrze po polsku, większość pisze na tabliczkach. Uczą się działań arytmetycznych z wyjątkiem dzielenia, nie ćwiczą rachunków w pamięci. Śpiewają pieśni kościelne tylko ze słuchu, uczą się nieco geografii.

Unieszewo — nauczyciel Jan Redig, lat 38, uczy 2 lata, chodził do szkoły w Barczewie. Dzieci szkolnych 73, w tym 5 ewangelickich, w czasie wizytacji było 51, frekwencja bardzo słaba. Po niemiecku nie uczą się, 2 uczniów mówi po niemiecku. Religii udziela się tylko po polsku, także mówiącym po niemiecku. Dzieci nie potrafią odpowiadać z religii na kierowane do nich pytania. Niemieckie czytanie nie szło, także polskie wydawało się słabe. 4 chłopców uczy się pisać, ale bez większych postępów. Kilku chłopcom rodzice spalili zeszyty. Niektórzy uczą się rachunków, łącznie z dzieleniem. Wszyscy liczą po kolei i znają tabliczkę mnożenia. Śpiewają pieśni kościelne ze słuchu, innych przedmiotów nie uczą się.

Warkąły — nauczyciel Franciszek Kierwin, lat 53, uczy 1 rok, uczęszczał do szkoły we Wrzesinie. Dzieci szkolnych 35, w dniu wizytacji było 25, frekwencja od Wielkanocy bardzo słaba, powoduje to, że zawiesza się naukę. Wszystkie dzieci chodzą na religię. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią. Lekcji religii udziela się im z polskiego katechizmu. Czytają wyłącznie po polsku, małe literkują, nie uczą się ani pisać, ani rachunków, ani innych przedmiotów. Śpiewają ze słuchu pieśni kościelne.

Wipsowo — nauczyciel Karol Hummel, lat 31, uczy 2 lata, dawniej kowal, uczęszczał do szkoły w Brandenburgu nad Hawelą. Dzieci szkolnych 31, w dniu wizytacji było 5, frekwencja zła. Dzieci nie uczą się i nie mówią po niemiecku. Uczą się tylko z polskiego katechizmu, czytają wyłącznie po polsku, pisać się nie uczą, nie uczą się także innych przedmiotów, śpiewają wyłącznie pieśni kościelne ze słuchu.

Wołowno — nauczyciel Tomasz Palmowski, lat 32, uczy 7 lat, kształcił się w szkole artylerii w Królewcu. Dzieci szkolnych 39, w dniu wizytacji było 25, frekwencja dobra z wyjątkiem dzieci z Bałaga. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią. Religii uczą się tylko po polsku, czytają wyłącznie po polsku. 4 dzieci pisze, nie uczą się rachunków ani innych przedmiotów. Śpiewają pieśni kościelne ze słuchu.

Woryty — nauczyciel Andrzej Herrmanowski, lat 33, uczy 2 lata, uczęszczał do szkoły w Barzewie, po niemiecku nie pisze zupełnie, po polsku źle. Dzieci w dniu wizytacji było 43, frekwencja zła. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią. Religii uczą się z polskiego katechizmu, czytają wyłącznie po polsku, małe literkują, kilkoro uczy się mnożenia. Ani śpiewu, ani innych przedmiotów nie uczą się.

Wójtowo — nauczyciel Jan Orgass, lat 62, uczy 36, dawniej krawiec, uczęszczał do szkoły w Tuławkach. Dzieci szkolnych 36, w dniu wizytacji było 5, frekwencja zła. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią. Religii uczą się z polskiego katechizmu. Czytają tylko po polsku, ale źle. Nie uczą się pisać, rachować, śpiewać ani niczego innego.

Wrzesina, wieś kościelna — nauczyciel Józef Gliński (Glinski), lat 39, uczy 18 lat, chodził do szkoły w Olsztynie, ma braki w języku niemieckim. Dzieci szkolnych 86, w dniu wizytacji było 63, frekwencja możliwa. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią. Religii uczą się po polsku, kilkoro dzieci czyta po niemiecku, ale bez zrozumienia. 3 dzieci pisze piórem, inne na tabliczkach. Pokazano próbki pism. Większość z błędami. Kilku chłopców dodaje i odejmuje, melodie kościelne śpiewają ze słuchu, innych przedmiotów nie uczą się.

Wymój — nauczyciel Michał Pokowski, lat 39, uczy 4 lata, wcześniej zagrodnik, uczęszczał do szkoły w Koronowie. Dzieci szkolnych 14, w dniu wizytacji było 7, frekwencja słaba. Po niemiecku nie uczą się i nie mówią. Religii uczą się z polskiego katechizmu. Czytanie polskie szło źle, nie uczą się pisać, rachować, śpiewać, ani żadnych innych przedmiotów.

DAS PROBLEM DER DEUTSCHEN SPRACHE IM SCHULWESEN DES KREISES OLSZTYN (ALLENSTEIN) IM JAHRE 1825

Z u s a m m e n f a s s u n g

Im Vergleich mit Masuren ist das Schrifttum über die Germanisierung der ethnisch polnischen Teile Ermlands wesentlich kleiner. In dem Artikel wurden die ausführlichen Berichte des Assessors Reinhold Bernhard Jachmann aus dem Regierungsbezirk Königsberg ausgenutzt. Jachmann hat im Jahre 1825 siebzig Schulvisitationen im Kreis Allenstein durchgeführt. Seine besondere Aufmerksamkeit galt der Feststellung, in welchen Schulen der Unterricht in deutscher Sprache erteilt wird, wieviele Kinder deutsch sprechen, in welcher Sprache der Religionsunterricht stattfindet, und, wie die Fortschritte in der Erlernung der deutschen Sprache bei den polnischen Kindern aussehen.

Aus dem Bericht Jachmanns geht es hervor, dass es bereits 1825 eine Weisung der Schulbehörden gab, in allen polnischsprachigen Schulen den Deutschunterricht einzuführen. Die tatsächliche Durchführung dieser Weisung hing selbstverständlich von dem Grad der Beherrschung der deutschen Sprache durch die in der Regel polnischen Lehrkräfte ab. In denjenigen Schulen, in denen — dank den pädagogischen Fähigkeiten der Lehrer — die Kinder die deutsche Sprache gut beherrschten, wurde sie allmählich zur alleinigen Unterrichtssprache (wie z.B. in Braunsvalde, Hirschberg, Wartenburg und Allenstein). Es wird dadurch bezeugt, dass bereits im Mitte der zwanziger Jahre des 19. Jahrhunderts im ermländischen Schulwesen das Germanisierungsprogramm des preussischen Staates zur Verwirklichung gelangte.